

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 25 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 25 (679)

### Giełda waszyngtońska

# najwyższą instancją

## w sporze anglo-francuskim o dewaluację franka. — Każdy chce zyskać, lecz Truman decyduje...

Jak wiadomo, jednym z warunków planu Marshalla jest dewaluacja waluty krajów uczestniczących w tym planie, w stosunku do dolara. Zmierając do wykonania tego warunku, rząd francuski podjął w Waszyngtonie rozmowy w sprawie dewaluacji franka.

Przeciwko temu planowi dewaluacji wystąpiła Wielka Brytania, której przedstawiciele twierdzą, że dewaluacja franka pociągnie za sobą dewaluację funta szterlinga.

Mimo stanowczego sprzeciwu rządu brytyjskiego, który delegował do Paryża Crippsa dla przekonania rządu francuskiego o słuszności stanowiska brytyjskiego — przedstawiciele francuscy poparli przez Waszyngton, nie przyjęli do wiadomości zastrzeżeń brytyjskich.

W związku z tym ambasador brytyjski w Waszyngtonie udał się do prezydenta Trumana z prośbą o poparcie stanowiska brytyjskiego. Ambasador brytyjski zwrócił uwagę rządowi amerykańskiemu, że dalsze zaostrzenie sporu w sprawie dewaluacji franka mogłoby podważyć plan

Bevina, zmierzający do „konsolidacji krajów Europy zachodniej” pod egidą Ameryki. Argument ten został widocznie przyjęty, gdyż Stany Zjednoczone, które do dnia dzisiejszego nakłaniały Francję do dewaluacji franka, obecnie postanowiły wystąpić w roli „pośrednika neutralnego”.

W kołach dziennikarskich podkreśla się, że cała ta sprawa, niezależnie od tego, jaki będzie jej końcowy wynik, jest jeszcze jedną pouczającą ilustracją konsekwencji planu Marshalla. Podkreśla to „Humanité”, wskazując, że losy waluty francuskiej rozstrzygają się w Londynie i Waszyngtonie, lecz nie w Paryżu...

## Granice Polski są słuszne

### Odpowiedź posłanki Labour Party na nową prowokację Churchilla

Podczas dyskusji w brytyjskiej Izbie Gmin nad przemówieniem ministra Bevina w sprawie polityki zagranicznej rządu, głos zabrała m. in. posłanka Labour Party p. Maning. Maning w zdecydowany sposób wypowiedziała się za słusznością pretensji polskich do ziem zachodnich i granicy na zachodniej Nysie.

Na zapytanie Churchilla, czy posłanka

Maning wypowiada się za granicą Polski na Nysie wschodniej czy na zachodniej, odpowiedziała z naciskiem: „na zachodniej”. Ziemie te powinny przejść do Polski z dwóch powodów zasadniczych:

1) za czasów hitlerowskich zaznaczył się znaczny odpływ ludności niemieckiej z tych ziem,

2) ziemie te były zawsze odskocznią dla Niemców w ich parciu na wschód.

# Droga do zwycięstwa

## proceedzi przez jedność robotniczą. — Socjaliści włoscy wypowiedzieli się spontanicznie za współpracą z komunistami

Zjazd włoskiej partii socjalistycznej w Rzymie uchwalił większością 99,43% głosów rezolucję o współpracy z partią komunistyczną w nadchodzących wyborach. Większością ponad 2/3 głosów zdecydowano wystąpić ze wspólnymi listami wyborczymi z komunistami.

Przed głosowaniem, sekretarz partii socjalistycznej Włocf. Basso na kongresie partii wypowiedział się za jednością partii robotniczych. Stwierdził on, że tylko jedność socjalistów z komunistami może w dostatecznym stopniu zabezpieczyć naród przed faszyzmem. Walka jaką partie robotnicze prowadzą z faszyzmem i reakcją ma na celu nie tylko obronę własnego kraju, lecz i wszystkich krajów świata.

Zjednoczeni robotnicy włoscy walczą jednocześnie w obronie robotnika amerykańskiego przed imperializmem i faszyzmem w jego kraju.

We Włoszech centralnych i północnych doszło do nowych zamieszek. W Turynie odbyła się demonstracja robotników przemysłu włókienniczego, którzy zarzucają przedsiębiorcom, że umyślnie zmniejszają produkcję. Przemysłowcy tłumaczą się rzekomym brakiem zamówień, jednak zdaniem robotników, fabrykanci w ten sposób chcą utrzymać wysoki poziom cen.

W Reggio Emilia związek robotników rolnych ogłosił strajk powszechny. W prowincji Ferrara bezrobotni zajęli ziemie nieobsiane.

Modenie, Vicenzy, Neapolu i wielu innych miejscowościach.

Dziennik „Unita” twierdzi, że prowokacje w stosunku do bezrobotnych są częścią planu ministra spraw wewnętrznych Scelby i jego pomocników, którzy usiłują doprowadzić do odroczenia terminu wyborów.

### Pod patronatem USA

## Wywiad niemiecki przy pracy Guderiana znalazł odpowiednie zajęcie i odpowiednich pracodawców

Przed paroma dniami donieśliśmy o utworzeniu przez władze amerykańskie wywiadu niemieckiego z b. generałem Guderianem na czele. Obecnie pismo czeskie „Młoda Fronta” podaje szczegóły tej akcji.

Za siedzibę sztabu wywiadu obrano miasto niemieckie Olendorf. Zastępcą Guderiana mianowany został major Schaeffer.

Guderianowi polecono w szczególności skupianie wszystkich kadr szpiegowskich byłej niemieckiej organizacji wywiadowczej „Abwehr”. Przed sztabem Guderiana postawiono zadanie nawiązania kontaktu z podziemnymi organizacjami faszystowskimi w Niemczech zachodnich, we

Włoszech, Francji i innych krajach. Do pracy w tych krajach ma być wykorzystana, zachowana tam była niemiecka sieć szpiegowska.

Jednym z najważniejszych zadań, postawionych przed Guderianem jest utworzenie swej agentury w organizacjach robotniczych i partiach socjalistycznych.

Gazeta donosi dalej, że sztab Guderiana składa się z kilku sekcji, do których władze okupacyjne przydzieliły odpowiednich „specjalistów”. Gazeta zaznacza, że istnieją podstawy do przypuszczenia, iż ukazanie się prowokacyjnego „protokołu M” związane jest z działalnością agentów sztabu Guderiana

## Buzi - kolego!

— woła  
Churchill do Bevina

(Hor.) Jak już podawaliśmy rządowi Francji i W. Brytanii zaproponowały krajom „Beneluxu”, czyli Belgii, Holandii i Luxemburgowi, przystąpienie do sojuszu na okres 50 lat. Równocześnie min. Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, z którego dowiedzieliśmy się, że do takiej „współpracy” mogą być i mają być wciągnięte także inne „kraje historyczne”, jak Włochy, Portugalia i t. d. Termin, jak widzimy, dość zawiły.

Ale słuchajmy dalej. Po przemówieniu p. Bevina wywiązała się dyskusja, zapoczątkowana przez min. Churchilla, który entuzjastycznie pochwalił wszystkie projekty p. B., jako też oświadczył, że linia polityczna Labour Party jest niczym innym, jak przedłużeniem jego programu. (Brawo! Przep. nasz). W toku dalszych przemówień określono już ten plan dokładnie jako „konsolidację” Europy Zachodniej. Jeden z posłów „niezależnych” zaproponował włączenie do „Związku krajów zachodnich” brytyjsko-amerykańsko-francuskich stref okupacyjnych. Niezależnie od tego, obydwoj dżentelmeni (mr. Churchill i Bevin) zgodził się, że polska granica zachodnia „budzi zastrzeżenia”, zaś układ w Jaltie był „pro wizoryczny”. Depiero po tych gładkich słówkach i zgodnym chórze anielskim dyrygowanym oczywiście przez archaniołów z tamtej strony oceanu, wypowiedzieli opinie tej części opinii angielskiej, która jeszcze nie zbarniała do reszty od amerykańskiej melodii i proszku jajecznego — inni.

Przywódcą lewej frakcji L. P. Zilliacus:

„Wysiłki brytyjskie — oświadczył — zmierzające do odbudowy Europy Zachodniej przy pomocy planu Marshalla, muszą okazać się zżubne i niebezpieczne. Jeśli nie zostanie jednocześnie zajęte pozytywne stanowisko wobec Związku Radzieckiego i państw Europy Wschodniej.

Wykazując w dalszym ciągu, jak bardzo zajął się „plan Marshalla” z amerykańską polityką zagraniczną, która usiłuje nie dopuścić Związkowi Radzieckiemu i krajom Europy Wschodniej do udziału w handlu międzynarodowym, Zilliacus stwierdził, iż „polityka ta użyla swego wpływu do wywarca presji na Międzynarodowy Bank Odbudowy, aby nie udzielił pożyczki Polsce, mimo, że leżało to w jego kompetencji, a przedstawiony przez Polaków plan podniesienia produkcji węgla był najbardziej konstruktywnym planem europejskim”.

Po nim zabrał głos poseł Gallacher, który powiedział wręcz, że podobnego steku kłamstw jak w mowie p. Bevina, dotąd jeszcze nie miał sposobności słyszeć.

A teraz poprosimy każdego spokojnie i rozumnie myślącego Czytelnika o odpowiedź na pytania:

Kto swego czasu puścił w świat historię o „żelaznej kurtynie” dzielącej na dwie części narody Europy — i — kto ją, dziś montuje?

Kto judzi przeciwko granicom Polski? Co trzeba zrobić, by od p. Bevina i jego amerykańskich szefów otrzymać łaskawą nazwę „kraj historycznego” jak Włochy (kraj zamieszek i rządów neofaszyzmu), Portugalia (jawny faszyzm) i „Niemcy Zachodnie”?

I wreszcie czym się różni „socjalizm” mr. Bevina od konserwatyzmu mr. Churchilla?

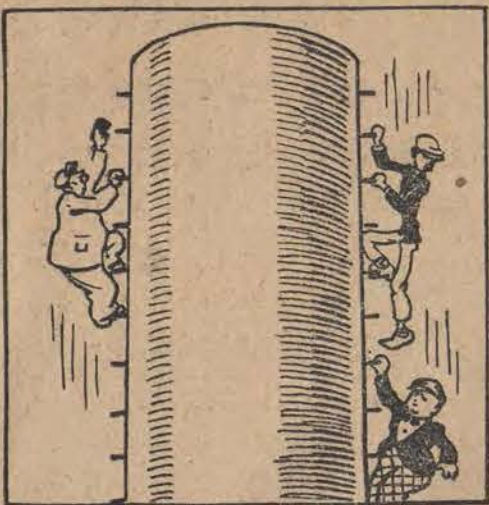
## Anglia i Dania nie osiągnęły porozumienia handlowego

Rokowania handlowe, które toczyły się w Londynie między Danią i Wielką Brytanią zostały zerwane. Duńska misja handlowa opuściła Londyn.

Jak donosi prasa duńska, powodem niepowodzenia rokowań było to, że Wielka Brytania postawiła do dyspozycji Danii tak minimalne ilości żelaza i stali, że Dania nie mogłaby się wywiązać ze swoich zobowiązań względem Wielkiej Brytanii.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



**MAGAZYNIER:** — A to łobuzy! Mieli zbadać komin, a siedzą tam już dwie godziny! Muszę im sprawić solidną wciurę!...

**WACEK:** — Przez ciebie zasiedzieliśmy się na kominie...  
**WICEK:** — Ale wracamy, więc nie masz czego głądzić!

**MAGAZYNIER:** — Hallo, hallo!... Gdzież oni są? Do środka nie wpadli i do nieba nie frunęli... Więc pytam się, gdzie?...  
**WICEK:** — Niemożliwe! Właśnie wprost z komina wracamy!...

**STRAŻNIK:** — Stary wlaź na komin, żeby was szukać...  
**WICEK:** — Niemożliwe! Właśnie wprost z komina wracamy!...

## Dyrektor-defraudant aresztowany na sali sądowej

Swego czasu aresztowany został w Łodzi Wacław Tomasiuk, główny inspektor Biura Organizacji Dostaw w Ministerstwie Przemysłu. W ciągu miesiąca swej pracy Tomasiuk zdefraudował poważną sumę pieniędzy.

W toku śledztwa część zdefraudowanych pieniędzy pokryła żona Tomasiuka, wobec czego zwolniono go za kaucją do czasu rozprawy sądowej.

Po zwolnieniu Tomasiuk znowu powrócił do Łodzi, gdzie objął stanowisko naczelnego dyrektora jednego z przedsiębiorstw państwowych. Sprawa jego, kilkakrotnie odraczana z powodu nieprzybycia świadków, doczekała się narreszcie epilogu.

Wczoraj Wacław Tomasiuk odpowiadał za defraudację przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Sąd skazał go na 4 lata więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na lat 3.

W chwili ogłaszania wyroku Tomasiuk zawołał: — Wszystko skończone! — i zemdlał.

Na wniosek prokuratora Sąd polecił aresztować Tomasiuka na sali sądowej.

# Włamał się do mieszkania

opieczetowanego przez władze kwaterunkowe i przyznanego komu innemu. — Sprawca został osadzony pod kluczem a meble jego usunięto

Niejednokrotnie zajmowaliśmy się na tym miejscu samowolą mieszkaniową, paraliżującą normalną pracę na tym odcinku życia i wprowadzającą niepotrzebny chaos.

Wypadki bywają rozmaite. Czasem — jak to miało miejsce z pamiętną eksmisją przy ul. Piotrkowskiej 128 — winę ponoszą same władze kwaterunkowe, czasem też samowoli dopuszczają się osoby prywatne.

Władze wychodzą ze słusznego założenia, że w s z e l k a samowola musi być zwalczana i karana. Obojętne, czy winnym jest nawet wysoki dygnitarz z kwaterunku, czy też lokator. Prawo jest jed-

nakowe dla wszystkich i wszyscy, bez wyjątku, pod groźbą surowych sankcji karnych, muszą się podporządkować obowiązującym zarządzeniom i przepisom.

Dlatego też z uznaniem należy powitać wiadomość o przykrym ukaraniu winowajcy, którego za skandaliczny wybrzyk z miejsca osadzono pod kluczem.

A było to tak. Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej ob. Gajewski zwoził 1-pokojowe mieszkanie z kuchnią przy ul. Jerzego 20, przenosząc się do przydzielonego mu mieszkania służbowego w domach ZUS-u.

Jak przystało na lojalnego obywatela, dyr. Gajewski zgłosił zwolnione mieszkanie do władz kwaterunkowych, które je opieczetowały.

Na mieszkanie to wpłynęło kilka wniosków. M. in. zabiegał o nie ob. Józwiak, ojciec licznej rodziny, zamieszkały dotąd przy ul. Murarskiej 22, w jednym maleńkim pokoju.

Oddział Kwaterunkowy postanowił przyznać mieszkanie przy ul. Jerzego właśnie temu obywatelowi, a w przyścisłej mu z pomocą w jego trudnej sytuacji.

Ob. Józwiak zgłosił swe poprzednie mieszkanie przy ul. Murarskiej i otrzymał przydział na mieszkanie przy ul. Jerzego, dokąd miał się sprowadzić w tych dniach.

Nieoczekiwanie jednak rozegrały się następujące wypadki.

O opieczetowanym mieszkaniu przy ul. Jerzego dowiaduje się niejaki Janusz Kownak, mieszkający przy ul. Abramowskiego 13. Kownak postanowił się tam sprowadzić. Ale w dość szczególny sposób. Czy składa wniosek do władz kwaterunkowych, lub uzasadnia konieczność przeprowadzki jakimiś istotnymi powodami?

Nie! Kownak uzbraja się w siekiere i w ubiegłą niedzielę wpada do domu na ul. Jerzego, rzuca urzędowe pieczęcie, rozbija zamek i dostaje się do środka!

Na drugi dzień, gdy o tym bezprzykrytym wypadku dowiaduje się starostwo grodzkie, natychmiast wszczęte zostają odpowiednie kroki. Meble Kownaka, które intruz zdążył już sprowadzić na nowy adres, załadowane zostały na wóz i odtransportowane z powrotem na poprzednie miejsce zamieszkania na ul. Abramowskiego, a Kownak z polecenia prokuratora został aresztowany.

W areszcie przesiedzi on do czasu rozprawy sądowej. Kownak będzie odpowiadał za dwa poważne wykroczenia: za zerwanie pieczęci urzędowej, za co w myśl art. 159 K.K. grozi kara aresztu do roku, oraz za bezprawne zajęcie mieszkania, za co w myśl art. 257 Dekretu o publicznej gospodarce lokalami grozi kara więzienia do 2 lat.

Rezultat więc jest taki, że rodzina Kownaka z powrotem mieszka tam, gdzie przedtem a on sam — w areszcie, gdzie wprawdzie czynsz komorniany nie kosztuje, ale za to wygodny są napewno mniejsze, niż na ul. Abramowskiego! (o)

## Nadużycia konduktora PKS-u

Tadeusz Żelazko skierowany do obozu pracy

Od czasu do czasu dochodzą wiadomości o nadużyciach, jakich dopuszczają się niektórzy nieuczciwi konduktorzy, obsługujący autobusy PKS-u.

Nadużycia te polegają na niewydawaniu biletów pasażerom, od których konduktorzy inkasują należności za przejazd do własnej kieszeni. W ten sposób nieuczciwi konduktorzy szkodzą dobrej opinii jaką cieszy się powszechnie PKS, narządzając jednocześnie to przedsiębiorstwo państwowe na poważne straty materialne a pasażerów na nieprzyjemności w razie kontroli, jakie często odbywają się podczas jazdy.

Jedną z takich spraw rozpatrywała obecnie Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi.

Tadeusz Żelazko, zamieszkały w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 89, pracował jako konduktor na linii autobusowej Łódź

— Radom. Żelazko notorycznie dopuszczał się nadużyć, pobierając pieniądze od pasażerów, podróżujących na tej linii, lecz wsiadających do autobusu poza granicami miasta. Inkasowane sumy Żelazko przywłaszczał sobie, nie dając pasażerom żadnego poświadczenia otrzymania należności.

Nieuczciwy konduktor przyznał się do winy.

Komisja Specjalna wychodząc z założenia, że czyny Tadeusza Żelazko noszą cechy nie tylko nadużyć urzędniczych w celu osiągnięcia korzyści materialnych, ale mają również charakter szkodniczo-gospodarczego przez działanie na szkodę Państwowej Komunikacji Samochodowej tak pod względem materialnym, jak i moralnym, — skierowała niesumiennego pracownika PKS-u do obozu pracy przymusowej na okres 6-ciu miesięcy.

## Kadry fachowców rosną

Szkoły zawodowe kształcą w roku bieżącym blisko 20 tysięcy specjalistów - włókienników

W roku 1947 w stosunku do r. 1945 wydatki na szkolenie zawodowe w przemyśle włókienniczym wzrosły pięciokrotnie. W r. 1948 wydatki te zwiększają się dwukrotnie w stosunku do r. 1945. W styczniu br. powstała samodzielna dyrekcja szkolnictwa zawodowego przy C. Z. P. Wł. Przygotowano dokładny plan prac włókienniczego szkolnictwa zawodowego na rok bieżący i lata następne. Przeprowadzono reorganizację tego szkolnictwa, kładąc główny nacisk na szkolenie od podstaw. Liczbę stałych szkół w br. ustalono na 140, słuchaczy — na ok. 19 tys.

Poza szkoleniem długofalowym, w br. kontynuuje się przeszkalanie zatrudnionych robotników na kursach krótkoterminowych. Większość szkół rozporządza urządzonymi bursami. Pobyt w nich jest bezpłatny.

Poza tym otoczono młodzież studującą specjalną opieką. Stworzono m.in. fundusz stypendialny, z którego w bież. roku korzysta przeszło 300 stypendystów — uczniów szkół różnych typów i szczebli. Stypendyści, po ukończeniu nauki, zasila kadry techniczne przemysłu włókienniczego

## Cytryny po 20 zł.

dla każdego członka PSS

Do Łodzi nadejdzie w tym tygodniu 5 wagonów cytryn. Początkowo projektowano, aby rozdzielnictwem ich zajęły się związki zawodowe. Ponieważ jednak część członków zw. zawodowych jest jednocześnie członkami Powszechnego Spółdzielni Spożywców — postanowiono, aby sprawą tą zajęła się PSS, posiadająca do swej dyspozycji doskonałą zorganizowaną sieć sklepową.

Cytryny sprzedawane będą każdemu członkowi PSS w ilości po pół kilograma z okazaniem spółdzielczej legitymacji członkowskiej. Ażeby zaś zapobiec ewentualnym nadużyciom, z legitymacji wycinane będą odpowiednie kupony.

1 kilograma cytryn w sklepie PSS kosztować będzie 125 zł. Ponieważ na 1 kilogram wchodzi przeciętnie 5—6 cytryn — cena jednej cytryny wyniesie 20—25 złotych.

W orientacji warto nadmienić, że na wolnym rynku jedna cytryna kosztuje około 120 złotych. (k)

## Wyprawki dziecięce

na I kwartał rb.

Wyprawki dziecięce na I kwartał rb. wydane będą na karty macierzyńskie "M" z miesiąca lutego, na odcinek 1000.

Wyprawki kierujące podania do Aprowizacji w sprawie wyprawek, winny dołączyć do podania świadectwa lekarskie o ciąży od miesiąca, lub metrykę urodzenia dziecka (wiek dziecka do 3-ich miesięcy).

Do wyprawki należy dołączyć zaświadczenie danej osoby, nie otrzymana wyprawki z innego źródła. (k)

**Czytajcie „Express Ilustrowany“**





